



RECENZJA KSIĄŻKI

M. KRASNODĘBSKI, *CZŁOWIEK I PAIDEIA. REALISTYCZNE PODSTAWY FILOZOFII WYCHOWANIA*, WARSZAWA 2009, SS. 484, WYDAWNICTWO SZKOŁY WYŻSZEJ PRZYMIERZA RODZIN W WARSZAWIE¹

Uwagi ogólne

Książka *Człowiek i paideia. Realistyczne podstawy filozofii wychowania* Mikołaja Krasnodębskiego wypełnia ważną lukę rynku czytelniczego w całościowym opracowaniu tematu. Zainteresowani tą problematyką czytelnicy zwykle sięgają do aktualnie dostępnej pozycji księgarskiej lub do dowolnie wybranego opracowania jakiegoś szczegółowego wycinka problematyki wychowania. Nie zawsze mogą korzystać z porady i przewodnictwa osoby znającej całokształt zagadnienia z jej źródłami, uwarunkowaniami oraz konsekwencjami, gdy nie studiują pedagogiki i jej podstaw. Ponadto opracowania specjalistyczne dotyczą jakiegoś wybranego aspektu zagadnień pedagogicznych i dodatkową trudność stanowi dojście do „głębszych ujęć” wyjaśniających stanowisko autora tekstu. Te „głębsze ujęcia” M. Krasnodębski nazywa w swojej książce przedzałożeniami filozoficznymi. Nazwa nie jest najlepsza, ale taką się stosuje.

¹ Recenzja jest wydrukowana w: Rocznik Teologii Katolickiej, t. IX, Białystok 2010, s. 258-264.

Autor książki wprowadza nas w problematykę pedagogiczną budowaną na filozoficznych jej podstawach i wskazuje na praktyczne konsekwencje różnych przedzałożeń myślenia i postępowania pedagogicznego. Problematyka ta – nazwijmy ją krótko pedagogiką – ma swoje korzenie w starożytności i jest aktualna dzisiaj. Pedagogika, nazywana też teorią wychowania i teorią kształcenia lub łącznie teorią edukacji człowieka, uprawiana jest w wielu środowiskach naukowych. Obserwuje się coraz większe zainteresowanie wyodrębnioną w pedagogice dyscypliną nazywaną *filozoficznymi podstawami pedagogiki*, które stanowią przedmiot omawianej książki. M. Krasnodębski szuka podstaw pedagogiki w filozofii bytu, antropologii filozoficznej i etyce. Odróżnia się to ujęcie od pedagogiki budowanej na filozofii przyrody, filozofii kultury lub na tzw. naukach szczegółowych. Klamrą spinającą omówienie różnych przedzałożeń filozoficznych pedagogiki jest historia badania rzeczywistości. Historycy filozofii – i to badacze różnych okresów, pochodzący z różnych szkół – odwołują się zazwyczaj do filozoficznej propozycji badania rzeczywistości, opracowanej przez Tomasza z Akwinu, jako najpełniejszej refleksji filozoficznej w dziejach klasycznej wersji filozofowania i wynikających z tej wersji konsekwencji pedagogicznych. Autor książki zwraca przy tym uwagę, na znajdującą się w propozycjach Tomasza kontynuację dorobku antyku i późniejszych myślicieli. Korzysta z wypracowanych przez profesora Mieczysława Gogacza – współczesnego tomisty – odróżnień wyjaśniających myśl Akwinaty. Przede wszystkim omawia wskazane przez Gogacza właściwe punkty wyjścia dla pedagogiki budowanej w oparciu o tomizm konsekwentny wypracowany przez Profesora. Analizuje perspektywy badawcze pedagogiki wynikające z filozofii człowieka i inne, wynikające z badań o człowieku jako osobie. Każdy człowiek jest osobą, ale odróżnienie jest ważne, inne bowiem wynikają konkluzje pedagogiczne z omawiania człowieka jako byt, a inne zaś – z omawiania osoby ludzkiej. Punktem odniesienia pozostaje w tych wszystkich dziedzinach ujęcie człowieka jako osoby, tak konsekwentnie i przekonująco ukazane w niniejszej książce.

Budowa książki i jej zawartość

Książka oprócz wstępu, zakończenia i bogatej bibliografii składa się z trzech części, każda po cztery rozdziały. Każda z części zakończona jest podsumowaniem. Części i zawarte w nich rozdziały nie są streszczeniem

myśli różnych autorów, ale stanowią przemyślaną koncepcję przedstawienia realistycznych podstaw wychowania i wpisują się w aktualną dyskusję na temat kształtu filozofii wychowania i samego wychowania. Autor jest dla czytelnika prowadzącym i przewodnikiem tych dyskusji. Nie jest obojętnym narratorem omawianych problemów.

Zaletą książki jest szeroka baza źródłowa, skrupulatne dokumentowanie przytaczanych tez i opinii. Wydaje się, że Autor wykazuje dobre zorientowanie w filozofii, filozofii wychowania oraz konsekwencjach pedagogicznych. Książka zawiera wiele ciekawych i interesujących ujęć. Wskazuje na dużą erudycję i umiejętność analizy tekstów filozoficznych i jest napisana dobrym językiem polskim. Zawiera jednak tzw. pomyłki literowe, które należy poprawić i raczej stanowią niedbałość edytorską wydanego dzieła.

Na podkreślenie zasługuje to, że książka nie jest tylko werbalnym przypomnieniem tez głoszonych przez na przykład W. F. Bednarskiego, J. Woronieckiego i M. Gogacza, ale jest nowatorską próbą zastosowania realistycznej filozofii na płaszczyźnie edukacji, rozumianej jako wychowanie i kształcenie. Autor rozwija w rozprawie zagadnienia, które w tomizmie nie zostały zauważone, np. teoria resentymentu wprowadzona przez M. Schelera i K. Wojtyłę. Tak rozumiana filozofia wychowania jest „służbą, którą człowiek pełni wobec człowieka”. Wzbogaceniem dyskusji nad filozofią wychowania jest zauważenie wkładu ciekawych sformułowań dokonanych przez różnych autorów, nie zawsze korzystających z realistycznych podstaw. M. Krasnodębski nie ocenia ich i tym bardziej nie kompiluje, ale rzetelnie relacjonuje. Przykładem jest dostrzeżenie przez autora zapoczątkowania teorii resentymentu przez F. Nietzschego, choć Autor dystansuje się od poglądów i tez tego filozofa.

Przywołany przez Krasnodębskiego przykład resentymentu i jego twórcy F. Nietzschego dobrze ilustruje treść książki i stan współczesnej myśli pedagogicznej. Zamiast odczytywać człowieka i Boga oraz na porządnej wiedzy o tych Osobach budować właściwą etykę i pedagogikę, to postępuje się odwrotnie. Tworzy się jako hipotezę teorię pedagogiczną i na jej podstawie buduje się wizję człowieka. Gdy ta wizja nie jest zgodna z rzeczywistością, to albo lekceważy się wiedzę, albo tworzy się wizję cech człowieka, której ludzie mają się podporządkować. Twórca szkodliwej dla człowieka ideologii zauważył – słusznie – otaczający nas resentyment, ale uczynił go punktem wyjścia dla swojej antypedagogiki. Opis choroby nie jest jeszcze leczeniem, ale tylko wskazaniem na przejawy. Nie jest szukaniem przyczyny, ani drogą wydobywania z niej. F. Nietzsche

resentyment uczynił elementem strukturalnym człowieka, a przyczynę „zdiagnozował” atakiem na chrześcijaństwo. Propozycją wyjścia z choroby uczynił obłądną koncepcją „nadczołowieka” i pogardzanych przez niego „podludzi”. K. Wojtyła wyraźnie przeciwstawia się takiemu budowaniu pedagogiki. Jako papież wyraźnie mówi, że „człowiek jest drogą ...” (m. in. w *Familiaris Consortio*). Jako autor tekstów naukowych buduje normę personalistyczną w oparciu o wiedzę o człowieku, nie zaś odwrotnie. Często natomiast obserwujemy próby budowania wiedzy o człowieku czyniąc punktem wyjścia normy. Bywa i tak, że – w konsekwencji – myśl naszego Rodaka jest interpretowana – niekiedy bez uświadomienia tego przez twórców tych interpretacji – według pomysłu i antypedagogiki Nietzschego.

W części pierwszej pt. *Panorama współczesnej filozofii wychowania w Polsce* swojej książki M. Krasnodębski bada, ze względu na co buduje się filozofię wychowania. Wyróżnia on następujące punkty: 1) naturę i prawo naturalne; 2) teorię cnót; 3) teorię wartości i kulturę; 4) spotkanie i osobowe relacje.

W części drugiej pt. *Antropologia filozoficzna i etyka podstawą filozofii wychowania* Autor wykazuje, że filozofia wychowania i pedagogika w swoich filozoficznych przed założeniach opiera się na pewnej koncepcji (wizji) człowieka i jego postępowania. Przy czym wskazuje, że przed założenia mogą być wymyślone lub mogą być wynikiem odczytania realnych punktów wyjścia. Zakłada zatem konieczność przejęcia przez te nauki w punkcie wyjścia określonej antropologii i etyki. Z zależności od tego, jaka jest to filozofia człowieka i filozofia działania, taką w punkcie dojścia otrzymuje się teorię wychowania. M. Krasnodębski dla poparcia swojej tezy badawczej przedstawia najważniejsze koncepcje człowieka dominujące we współczesnej kulturze. Przedmiotem swoich badań czyni antropologię tomizmu konsekwentnego i etykę chronienia osób wypracowaną przez M. Gogacza i jego uczniów. W tak ujętej filozofii człowieka porusza problematykę ujęcia strukturalnego i genetycznego człowieka, władz poznawczych i pożądawczych, sprawności oraz podejmowania decyzji. To właśnie decyzje są podstawą nawiązywania przez człowieka relacji i wychowania. Zdaniem Krasnodębskiego wychowanie ma również swoje przed założenia w etyce, która jest przejściem ze spotkania do obecności osób. Rysuje się wówczas perspektywa nawiązywania, trwania i ochrony osobowych relacji oraz ludzkiej wolności i odpowiedzialności. Autor rozprawy omawia zastosowanie teorii osobowych relacji na płaszczyźnie wspólnoty (rodzina,

naród, społeczeństwo i państwo). Ukazuje więc filozofię wychowania nie tylko wymiaru osobowego i jednostkowego, ale również wymiar społeczny. Stąd analiza zagadnień zagrożenia relacji międzyludzkich i społecznych w oparciu o teksty K. Wojtyły.

W części trzeciej pt. *Filozofia wychowująca – wychowanie ujęte od strony skutku. Perspektywy i konsekwencje* Autor bada wychowanie ujęte od strony skutku. Pisze o konsekwencjach przyjęcia realizmu i idealizmu w wychowaniu. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały o *Nowym doprecyzowaniu filozofii wychowania wynikającym z teorii „verbum cordis”* i o *Czynnikach zniekształcających i zaburzających proces wychowania*. Autor uzasadnia w nich konieczność podjęcia badań i upowszechnienia realistycznej filozofii wychowania. Struktura książki jest dobrze pomyślana i wskazuje na przemyślenia Autora. Wydaje się, że dla lepszej przejrzystości testu w *Zakończeniu* powinno się wypisać – w formie punktów – konsekwencje wynikające z realistycznego ujęcia filozofii wychowania.

Propozycja M. Gogacza jako klamra spinająca zawartość książki

Była mowa o tym, że klamrą spinającą zawartość książki jest propozycja M. Gogacza. Wydaje się jednak zbyt małe uwyrażnienie różnicy między perspektywą pedagogiczną budowaną na ujęciu człowieka jako bytu, a perspektywą z pozycji osoby.

Gogacz omawiając strukturę człowieka podkreśla w wychowaniu aspekt przechodzenia z możliwości do skutku. Jest to bardzo ważny akcent w propozycji pedagogicznej, o którym Krasnodębski pisze w swojej książce. Z opisu Autora książki nie dowiadujemy się jednak, o jaki skutek chodzi. Wydaje się, że wyjaśnieniem tego jest doprecyzowanie Akwinaty teorii aktu. Tomasz z Akwinu zauważa, że w pierwszym znaczeniu aktem jest istnienie i forma. Ale w drugim znaczeniu jest akt działania ludzkiego. Tymi aktami są akty poznawcze (w intelekcie) i akty decyzyjne (w woli). Jest to ważne i nowe odróżnienie w stosunku do wyjaśnień Stagiryty. Ponadto akty poznania i postępowania nie są źródłem naszych działań poznawczych i wolitywnych. Intelpekt i wola nie są podmiotem nadającym, ale odbierającym w relacjach poznania i postępowania. Natomiast stają się podmiotem nadającym w działaniach człowieka. Otwiera to problematykę pedagogiczną usprawnień władz umysłowych, omawianych w książce.

Z kolei człowiek jako osoba jest podmiotem najpierw – w porządku podporządkowań, nie zaś czasowym – odbierającym, a następnie nadającym relacje osobowe. Tu jest też ważne doprecyzowanie Gogacza, że człowiek przyjmuje oddziaływanie drugiej osoby przez relacje wiary, miłości i nadziei, nie zaś oddziaływanie tych relacji. W idealistycznych podstawach pedagogiki akcentuje się oddziaływanie samych relacji, co powoduje pominięcie osób.

Dlatego słusznie zauważa Krasnodębski, że podział filozoficznych podstaw na realistyczne i idealistyczne jest nie jedynym podziałem. Zdarza się, że w pedagogice budowanej na realizmie stosowane są ujęcia idealistyczne, zależnie od punktów wyjścia i dojścia. Szczególną uwagę zwraca na te zagadnienia Gogacz w swojej filozofii wychowania.

Perspektywy badawcze zasygnalizowane w książce

Doprecyzowania omówione w poprzednim punkcie otwierają dalsze perspektywy badawcze. M. Krasnodębski wskazuje także na inne doprecyzowania, konieczne w filozofii wychowania. Jako przykład wymienić można problematykę wolności.

Autor książki omawia wolność w wielu miejscach, w tym także fałszywe rozumienie wolności. Ale ciekawy jest akapit na stronie 144. Podejmując próbę polemiki z Gogaczem przytacza następujące zdania.

„Poprzez utrwalanie wierności z tym, co dobre i prawdziwe, osiąga się wolność. I tu można postawić pytanie: czy wobec tego wolność poprzez swój związek z dobrem i prawdą nie jest sprawnością? Wydaje się, iż jest skutkiem sprawności.”

Jest to zasygnalizowanie ważnego i ciekawego problemu do rozwiązania. Tomasz z Akwinu podejmuje temat wolności w kilku miejscach i wiąże go z działaniami ludzkimi. Wtedy można mówić o wolności jako skutku wychowania omawianego przez Gogacza z pozycji człowieka jako bytu. Wiemy jednak, że działania nie są „wolne”, lecz wyznaczone aktami. Dynamikę działania nadają uczucia. W odniesieniu do uczuć nie mówimy o sprawnościach.

Ale Akwinata zagadnienie wolności poprzedza pytaniem, co to znaczy być wolnym? I odpowiada, że to znaczy być przyczyną. Z kontekstu

wypowiedzi Doktora Powszechnego wynika, że być wolnym, to być przyczyną relacji osobowych. Wtedy wolność można określić jako wierność osobom w relacjach osobowych. Działania są wypełnianiem relacji osobowych. Tak sformułowałem zagadnienie wolności u Tomasza z Akwinu w jednej ze swoich wypowiedzi na sympozjum w Łomiankach dotyczącym problematyki wychowania. Wydaje się, że zagadnienie wolności powinno być dalej dyskutowane. Gdy Gogacz mówi o wolności jako wiązaniu z prawdą i dobrem, to wyraża tym zdaniem przejaw powiązań z osobami.

Wydaje się jednak ważne, że M. Krasnodębski podejmuje temat wolności w różnych aspektach. Przede wszystkim dystansuje się od neoplatońskiej koncepcji wolności wiążącej ten temat z tylko wyborem, a tym bardziej kwestionuje egzystencjalistyczną propozycję ujęcia wolności jako dowolności wyborów i niezależności od ograniczeń. Wskazuje na antypedagogiczne skutki tych koncepcji wolności.

Problemy do wyjaśnienia

Książka *Człowiek i paideia*, jak każdy wytwór, ma także niedoskonałości, które trzeba naprawić. Są to niedoprecyzowania do uwzględnienia w następnych wydaniach.

Przykładem niedoskonałości jest zagadnienie acedii. Autor podejmuje ten problem dwa razy. Najpierw na s. 311 utożsamia acedię z lenistwem, a następnie na stronie 351 już inaczej. Omawiając resentyment w ujęciu K. Wojtyły cytuje:

„Źródła resentymentu doszukuje się Wojtyła w słabości woli, a zatem w braku cnót. Za słabość woli odpowiada acedia – wada pokrewna lenistwu, która polega na nie podejmowaniu dobra i wysiłku by je osiągnąć, z powodu, że jest ono trudne.”

Tak więc acedia raz jest lenistwem, a drugi raz wadą pokrewną lenistwu. Drugie stanowisko dokumentuje przypisem 74:

STh, I-II, 41, 1; II-II, 35, 1; A. Andrzejuk, *Słownik terminów*, dz. cyt., s. 145; J. Pieper, *O miłości, nadziei i wierze*, Poznań 2000.

Podobnie sytuuje w etyce zagadnienie acedii M. Czachorowski w haśle *Abulia* w Powszechnej Encyklopedii Filozofii, przytaczając definicję podaną w *Słowniku* A. Andrzejuka.

Wypowiedzi Autorów wydają się być udokumentowane i nie ujmują ich autorytetowi. Jednak stan badań współczesnych nad acedią jest odmienny i bliski interpretacji Gogacza odnośnie wychowania.

Zagadnienie nie jest błahe, bowiem zainteresowanie acedią staje się powszechne i publikacje na ten temat są czytane w wielu językach. Także w Polsce sprzedawane są szybko książki poruszające ten temat. Szczególnie wśród literatury Ojców Pustyni – od nich pochodzi podejmowanie tego tematu – zainteresowaniem cieszą się teksty źródłowe i opracowania literatury Ewargiusza z Pontu (V w.). Profesor Gogacz zwierzył mi w rozmowie, że także z tej literatury korzystał i zachęcał mnie do jej studiowania.

Według znawcy tego zagadnienia, ks. L. Misiarczyka, grzech lenistwa jest jednym z siedmiu przejawów acedii, a wadą wynikającą z acedii jest poddanie się smutkowi i gniewowi, co wywołuje w człowieku jego popędliwość. Acedia natomiast nie jest ani grzechem, ani wadą. Jest stanem człowieka, który przez Gogacza jest określony jako „zatrzymanie się” na poziomie możliwości. Stąd pojawia się konieczność edukacji, jako przejście z możliwości do skutku. Jest to więc ważny problem pedagogiczny, który należy rozwinąć w następnym wydaniu książki. Dopowiedzieć należy, że według Ewargiusza acedia jest odwrotnością miłości i wytrwałości. W pedagogice Gogacza miłość wspierana nadzieją (trwanie w miłości i wierze) należy do tematyki relacji osobowych, a wytrwałość jest problemem z etyki, którą uzyskujemy m. in. przez cnotę męstwa.

Innym zagadnieniem wymagającym doprecyzowania w książce jest problematyka pedagogiki na poziomie niewyraźnym. W omówieniu tego tematu w książce jest trochę pomieszana (podobnie jak w publikacjach niektórych uczniów Gogacza) problematyka co „się dzieje” w człowieku przed zrodzeniem słowa serca, z tym co następuje po zrodzeniu słowa serca. Wydaje się, że jest to także ważny problem pedagogiczny, zwłaszcza dotyczący wychowania w okresie prenatalnym i w okresie niemowlęcym człowieka.

Podsumowanie

Należy sądzić, że książka M. Krasnodębskiego jest cennym wkładem w literaturze filozoficznych podstaw pedagogiki i samej pedagogiki. Skutki kompilowania różnych ujęć pedagogiki są dziś wyraźne. Dlatego szczególnie ważne jest omówienie w książce tych stanowisk pedagogicznych, w których trudno zauważyć niedokładności z nich wynikające. Dzisiaj pedagodzy poszukują najważniejszych podstaw budowania pedagogiki. Jest też ważne rozłożenie akcentów. Wydaje się, że położyliśmy większy nacisk na samą problematykę procesu edukacyjnego. Cenne jest więc wskazanie M. Gogacza – preferowane przez Autora książki – dające pierwszeństwo osobom wychowującym i wychowywanym, a proces dydaktyczny ustawiający na drugim miejscu. Powtórzmy, że wychowanie i kształcenie jest relacją i osoby są w tych relacjach niezastąpione.

Każdy z nas w jakimś stopniu jest zainteresowany problematyką pedagogiczną. Nawet wtedy, gdy nie wychowujemy kogoś, to zobowiązani jesteśmy do samowychowania. Sięgając do literatury pedagogicznej nie zawsze wiemy, co czytać i w jakiej kolejności. Przypadkowo sięgamy więc do opracowań banalnych albo wprowadzających nas w szczegóły rozwiązań, niekiedy nie związanych z naszymi problemami. Zawsze interesują nas źródła i podstawy podejmowanych przez autora propozycji wychowania. Mikołaj Krasnodębski swoją książką podejmuje próbę poprowadzenia nas przez drogi i bezdroża podstaw pedagogiki.